

Radni Krakowa chcą zdejmować antyaborcyjne koszmarki

14 października 2017

Wczoraj podczas sesji rady miasta radny Łukasz Wantuch złożył interpelację, w której postulował zakaz eksponowania drastycznych plakatów antyaborcyjnych. To odpowiedź na zalew całej Polski billboardami z serii „Aborcja zabija!” fundacji Pro – Prawo do Życia.

„Drastyczne plakaty organizacje antyaborcyjne ustawiają w centrum miasta. Na to muszą patrzeć małe dzieci. Miasto nie powinno pozwalać na wystawianie takich obrazów. Są możliwe inne formy manifestowania swoich poglądów” – argumentował radny Łukasz Wantuch.

Wygląda jednak na to, że będzie to kolejna walka z wiatrakami. Przedstawiciele fundacji twierdzą, że plakaty, rozwieszone m.in. przy Dworcu Głównym czy w okolicy Plant – czyli w najbardziej uczęszczanych miejscach Krakowa – nie są drastyczne, a jedynie pokazują „prawdę”. Zaznaczają też, że fundacja była pozywana kilkadziesiąt razy przez różne podmioty, jednak żaden sąd nie ukarał jej za głoszenie swojej propagandy w miejscach publicznych.

„Wytoczono przeciwko nam kilkanaście spraw. Do tej pory nie było żadnego wyroku skazującego” – powiedział lokalnej „Gazecie Wyborczej” Adam Kulpiński z fundacji, koordynator regionu małopolskiego. „Te obrazy nie są nadzwyczajnie drastyczne, one pokazują prawdę o aborcji. Nie pokazują nic więcej. Aborcja jest drastycznym zamordowaniem nienarodzonego człowieka, który nie mógł się bronić.”

Inny aktywista, Konrad Onik, twierdzi, że posiada opinię psychologiczną, z której wynika, że prezentowane przez fundację treści wcale nie szkodzą dzieciom, które je oglądają. Mimo to plakat powieszony w lipcu 2016 na jednej z kamienic

przy ul. Monte Cassino po kilku miesiącach protestów został zdjęty. Jednak Pro – Prawo do Życia nie może się z tym pogodzić i rozstawia teraz kolejne plakaty w centrum. Przeciwko drastycznym obrazom w przestrzeni publicznej protestuje również partia Razem.

Autorstwo: WK

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)